Nr. 3 Lwów dnia 16. lipca 1892. **Rok XXV. Tom L.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Memoryał

Komitetu c. k. Towarzystwa gosp gal. w sprawie zużycia krajowych subwencyj hodowlanych w przyszłości

opracowany przez

Adolfa Wiesiołowskiego.

Memoryał ów, podany Wys. Wydziałowi krajowemu, przyjęty został również w całości przez Komisyę *ad hoc* wybranych delegatów Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegatów Towarzystwa gosp. gal. podczas Walnego Zebrania członków Towarzystwa rolniczego w Krakowie 17. czerwca 1892.

Wysoki Wydziale krajowy!

W myśl uchwały Wysokiego Wydziału krajowego, pismem z dnia 17. maja 1892 do l. 21222, wystosowanem do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal., a żądającem przedłożenia Wys. Wydziałowi krajowemu, programu i sposobu zużycia subwencyj krajowych, przeznaczonych na cele podniesienia w całym kraju hodowli bydła rogatego, przez wymienione Towarzystwo gospodarskie gal. w porozumieniu się z Towarzystwem rolniczem krakowskiem — Komitet Towarzystwa gosp. gal. ma zaszczyt w odpowiedzi przedłożyć, co następuje:

Dłuższa i mozolna praca Towarzystwa gosp. galic. w chęci podniesienia hodowli bydła, przy skąpo dotychczas wymierzanych subwencyach państwowych, jeżeli nie zaznaczyła się jeszcze zbyt świetnymi na oko rezultatami, to podała możność obznajomienia się z krajem wszechstronnie, a nadto, z sumy czynności i nieodłącznych od nich ścisłych obserwacyj nad rozmaicie użytymi środkami dla dźwignięcia tejże hodowli w kraju — urobiła się rutyna świadoma swojego celu i ugruntowane już przeświadczenie, jakiemi drogami dalej postępować należy, aby zapewnić sobie prędkie i możliwie najlepsze rezultaty.

Wprawdzie wysoko w rolnictwie posunięte państwa Zachodu, mogłyby poniekąd służyć za wzory dróg, które hodowle u nich doprowadziły do tak wielkiej doskonałości, to choć Towarzystwo gosp. gal. nie spuściło ani chwili z oka tych świetnych a mnogich prac. racyonalnie gdzieindziej prowadzonej hodowli, starało się te sposoby przyswoić sobie, zastosować ściśle do miejscowych potrzeb, rodzaju gleby, warunków klimatycznych, jak i do stosunków społecznych — przezco z biegiem czasu, po kilku nawet tu i owdzie mniej może udatnych próbach, wyrobiły się w Towarzystwie gosp. gal. pewne swojskie a właściwe sobie drogi, któremi dziś ono podąża i dźwiga już skutecznie, powoli, tak długo w kraju zaniedbywaną hodowlę bydła rogatego.

Te to właśnie urobione czasem i swojską praktyką drogi, nie bardzo nawet odmienne od podobnych, jakie wytknięto sobie ongi w krajach zachodnich, dosyć ściśle przystosowane do właściwości kraju naszego — to owoc cenny długoletnich prac, prób, nabytych doświadczeń, wreszcie wytkniętego już przez Komitet Towarzystwa gosp. galic. kierunku.

Kierunek ów zasadzał się i zasadza na ujednostajnieniu i stopniowem ulepszeniu zdegenerowanego różnorodnemi krzyżowaniami i nieracyonalną hodowlą krajowego bydła; na przygotowaniu oborami zarodowemi pół krwi, wspomaganemi przez obory pełnej krwi, a wytworzonemi znowu przy pomocy reproduktorów oryginalnych, a więc importowanych, takich rozpłodników, któreby były zdolne stopniowo ulepszać słaby i nikły materyał żeński — aby kiedyś, odpowiednio także dobieranemi rasami, stosownie do lokalnych warunków, dochować się bydła poprawnego, mlecznego lub zdolnego do pociągu i opasu. Do tego zmierza Towarzystwo gosp. gal. oborami przez siebie założonemi, zarodowemi pół i pełnej krwi, coraz liczniej umieszczanemi stacyami buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych dla bydła włościańskiego po całym kraju. Urządzono oprócz tego corocznie na wiosnę po wielu Oddziałach wystawy przeglądowe, połączone z premiowaniem starannie wyhodowanych okazów przez włościan, dla zachęty tychże, a liczne pouczenia i popularne publikacye z dziedziny całego rolnictwa dla nauki właścicieli mniej-

szych posiadłości, dopełniają obrazu całej pracy cytowanego tu kierunku.

Dziś zaś Towarzystwo gospodarskie galicyjskie wchodzi w fazę nader przyjazną dla prac rozpoczętych, bo i kraj przychodzi z pomocą poważniejszych dziesięcioletnich subwencyj, na cele podniesienia całej hodowli w kraju — ale zarazem Komitet tegoż Towarzystwa powołany również jak i Towarzystwo rolnicze krakowskie przez Wys. Wydział krajowy do łącznego zarządzania owemi hodowlanemi dotacyami kraju — nie może zamilczeć o znacznych trudnościach, które pokonać będzie trzeba koniecznie, a które tkwią w samych uchwałach ostatnich Wys. Sejmu o licencyonowaniu buhajów, jak i wprowadzenia przymusu utrzymywania tychże przez pojedyncze gminy wiejskie.

Przygotowanie dla niedalekiej przyszłości tak wielkiej liczby nieodzownych, poprawnych i stosownych reproduktorów — to dzieło niemałe i niełatwe do przeprowadzenia. Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego mimo to żywi niepłonną nadzieję, iż skoro Wys Wydział krajowy zgodzi się na zasadę i kierunek dopiero co wspomniany, podoła on tak trudnemu obowiązkowi przygotowania odpowiednich rozpłodników dla całego kraju.

Aczkolwiek wytknięty kierunek w pracy dla hodowli w zasadzie pozostanie tenże sam, to pomniejsze szczegóły muszą uledz zmianie w obec potrzeby dostarczenia tylu rozpłodników dla gmin wiejskich. Usunięcie zatem wielu drobniejszych a mniej już odpowiednich przeszłych zastosowań, ujęcie stajen pełnej i pół krwi zarodowych jak i stacyj buhajów subwencyjnych i subwencyonowanych w pewne, właściwsze jeszcze karby, tak co do samej instrukcyi tychże obowiązującej, jak i co do przyszłej ściślejszej kontroli — jest przedmiotem ciągłych jeszcze obrad w łonie samego Komitetu. Zebranie tego wszystkiego w całość taką, którаby uzmysłowić zdołała program działania na całe dziesięciolecie naprzód, wymaga wiele dalszych narad i uzupełnień; w obec najważniejszego obecnie celu dostarczenia krajowi całemu rozpłodników, jak i w obec naznaczonego przez Wys. Wydział krajowy krótkiego bardzo terminu do przedłożenia odnośnego tu programu pracy dla podźwignięcia krajowej hodowli — nastręcza Komitetowi Towarzystwa gosp. galic. trudności na razie nie do pokonania — jeżeli ów program ma być gruntownie i szczegółowo przedstawiony. Komitet Towarzystwa gosp. galic. opierając się na brzmieniu końcowego ustępu uchwały Wysokiego Wydziału krajowego, który zaznacza uwagi i wnioski Komitetu dla siebie jako pożądane, ogranicza się na dziś na przedstawieniu zasadniczych jedynie punktów swojego w przyszłości zamierzonego programu *ex re* krajowych subwencyj hodowlanych, a jedynie na końcu tego przedłożenia dla powyżej wymienionych motywów, ośmiela się Komitet podać Wysokiemu Wydziałowi krajowemu parę wniosków do uwzględnienia i przychylnego zatwierdzenia.

Ponieważ w tychże wnioskach, które Komitet Towarzystwa gosp. gal. przedkłada na samym końcu Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, mieścić się będzie początek akcyi hodowlanej, czuje się tenże zniewolony wnioski swoje poprzedzić jeszcze kilku wywodami.

Tylko doborowe i stosownie użyte reproduktory mogą zapewnić krajowi rzeczywisty i zdrowy rozwój w całej hodowli tak, aby ona wzbogaciła pracowników roli, wytwarzając im nowe a potężne źródła dochodów.

W kraju, pozostawionym od wieków w hodowli różnym i wręcz sprzecznym sobie zapatrywaniom, oddanemu bezmyślnym najczęściej zapędom pojedynczych amatorów lub dyletanckich hodowców, podlegającemu nadto, niestety do dziś odwiecznym przesądom i upornym przyzwyczajeniom — wyrobiła się taka mieszanina bydła nieokreślonego w swoich formach i przymiotach, iż z zatarciem się u niego dawnego swojskiego typu, lub typu nadanego przez chwilowo funkcyonującego miejscami obcej krwi rozpłodnika, nie przybyło mu żadnych stron dodatnich, a nawet przeciwnie, przebija się bowiem dziś niemal wszędzie u bydła włościańskiego chorobliwa karłowatość, zdegenerowana budowa całokształtów zwierzęcych i dla tego mleczność, siła pociągowa, nawet zdolność do opasu maleje, przezco często nie nagradzają się tu poświęcane trudy lub wyłożone koszta — a powstała tylko najróżnorodniejsza pstrokacizna co do maści (C. d. n.)

Wrażenia z podróży.

I. *)

Wywiązując się z danego przyrzeczenia, spisuję po krótce moje wrażenia z podróży, zaczynając od Opawy, dokąd przybyłem w niedzielę 10. lipca w południe. Okolica, zwłaszcza od Schönbrunnu, wcale nie nadzwyczajna; pagórki, nieznaczne wyniosłości, pokryte lasami często szpilkowymi; nad rzeczkami wcale ładne, po części skoszone już łąki, ale stert nie widać na nich, gdyż wszystko siano zabierają i stercą w pobliżu folwarków — jedną stertę widziałem nieukończoną, lecz okrytą płóciennemi płachtami Zbiory — mojem zdaniem — dadzą się oszacować co najwyżej jako średnie i średnio dobre — buraki cukrowe liche, zboże ozime dopiero dojrzewa i sądzę, że najprędzej za jaki tydzień zaczną się w tutejszej okolicy żniwa, podczas gdy w okolicach Tarnowa już półkopki na polach widziałem. Gleba tutejsza zdaje się być (o ile z wagonu sądzić można) przeważnie piaszczystą glinką; uprawa roli bardzo staranna, kompletnie płaska, o szerokich zagonach, z przegonami pod ostrym kątem do bruzd. Na stronie pruskiej (n. b. jedzie się blisko granicy) uprawa widocznie lepsza i lud musi być zamożniejszy, sądząc po osadach nadgranicznych. Drogi polne — o ile widziałem —

*) Redakcya uprosiła jednego z naszych najdzielniejszych młodych gospodarzy, udającego się w podróż naukową do Niemiec, ażeby swe wrażenia i spostrzeżenia zechciał w naszem pismie ogłaszać i niniejszy artykuł jest pierwszym z przyobiecanej seryi.

nie najlepsze, ale wszystkie gościńce, drogi, nawet szersze ścieżki obsadzone drzewami — z daleka sądząc — czereśniami. Osady na Szląsku austryackim czyste, ale o wiele skromniejsze od sąsiadek zagranicznych; wprawdzie przeważna ilość budynków murowana — ale za to wiele jeszcze krytych słomą — podczas gdy na stronie pruskiej dachówka i blacha przeważa. Jadąc w południe, nie widziałem nigdzie bydła, zato na kilku rolach i łąkach paradne osty i burzany, rozkoszujące na dobrze uprawnej roli. Widok ten przypomniał mi rodzime strony, ochłodził zapał od dawna we mnie rozwinięty do kampanii antiostowej — i co przyznaję, rozczarował mnie, gdyż sądziłem, że w kraju o tak wysokiej kulturze rolniczej, chwastów *en masse* nie ujrzę.

Opawa sama nie przedstawia dla rolnika nic szczególnego, nie rozpisuję się też nad nią, lecz przechodzę wprost dalej. Otóż w Opawie spędziłem noc, a w poniedziałek rano o 6-ej wyruszyłem koleją do stacyi Skrochowitz. Z tej strony Opawy (ku miastu Joegerndorf) urodzaje o wiele lepsze, szczególnie buraki.

Celem mojej wycieczki ze Skrochowitz było zwiedzenie gospodarstwa w Sosnowej (Zossen), majątku margrabiego Bellegarde, lecz od 11-tu lat wydzierżawionego p. Janowi Motyka. Okolica silnie pagórkowata, prawie górzysta, wzniesienie dość znaczne (około 400 metrów nad morzem).

Uprzejmy pan Motyka, już poprzednio uwiadomiony o mem przybyciu, oczekiwał na dworcu; po godzinie jazdy, drogą po części powiatową, po części gminną, ale dobrze utrzymaną, przyjechaliśmy do Sosnowej, przejeżdżając przez ładnie zabudowaną wieś Brannsdorf. Widać na każdym kroku wysoki stopień kultury rolniczej tej okolicy: bydło wcale dobre, konie silne i rosłe; na podwórzach gospodarstw włościańskich wszędzie porządek i ład, gnojarnie dobrze pozakładane i ubezpieczone przed upływem gnojówki — pługi poprawnej konstrukcyi, bardzo wiele pługów Sack'a, siewniki rzędowe, żniwiarki i kosiarki, grabie do siana. Młocarnie poprawne należą do maszyn, które wszędzie po gospodarstwach włościańskich się spotyka; w Sosnowej prócz tego są dwa garnitury parowe do zmłócki, jeden $1\frac{1}{2}$ konny z maleńką francuską lokomobilą, drugi 3 konny, a oba są własnością tutejszych właścicieli gruntowych. W Sosnowej wszystkie bez wyjątku budynki kryte łupkiem, w najbliższej okolicy kopanym (4 metry kw. dachu, to jest łupek, gwoździe i robota prócz pokrycia deskami pod łupek, kosztują tu 1 zł. do 1 zł. 20 ct.), a budowane jak na domy wiejskie, właściciele 80—100 morgów gruntu, aż nadto zbytkownie. Uprawa roli znakomita to też i urodzaje w tutejszej gminie, stosunkowo do okolic Opawy, świetne, tylko buraki cukrowe ucierpiały od posuchy tak dalece, iż znaczną część przeorano i sadzono powtórnie.

Obszar zadzierżawiony przez p. Motykę, obejmuje około 300 morgów roli i 30 morgów łąk — te ostatnie są głównie w zaklęsłościach między pagórkami; gleba po części ciężka glina, na nieprzepuszczalnym ile — po części zaś glinka na pokładach łupku, parcele dosyć znaczne ale bardzo rozrzucone. Inwentarz żywy składa się z kilkunastu krów rasy szląskiej poprawnej (krajowa krzyżowana Kuhländerami), 6—8 par wołów takiejże rasy i 8 par dużych koni; prócz tego 200—300 owiec rasy mieszanej, wyprodukowanej z merynosów, krzyżowanych Cotswoldami, a następnie przy stosownym doborze rozpłodników bez zmiany i domieszki świeżej krwi przez kilkanaście lat hodowanych. Mała stosunkowo ilość wołów tem się da wytłómaczyć, że do wszelkich lżejszych robót używa się krów zaprzęganych a oprócz tego tylko do najgłębszej orki pod buraki zaprzęga się 2 pary wołów — zresztą tylko para, ale wołów 16 m'ary i znakomicie utrzymanych. Konie wielkie, silne i ciężkie, przeważnie jako roczniaki na pruskim Szląsku kupowane. Robotnik w tutejszej stronie bardzo dobry i stosunkowo tani, gdyż w czasie żniw 35—40 kr. dziennie kosztuje, głównie jednak robi się na akord.

Całe gospodarstwo p. Motyki skierowane jest na produkcyę nasion zboża i jako takie zostało kilkakrotnie na wystawach odznaczone, a nasiona tutejsze cieszą się wielką wziętością. Pierwszorzędne firmy kupieckie, handlujące zbożem nasiennem, pobierają takowe z Sosnowy, prócz tego wiele znacznych gospodarstw w Austryi i zagranicą biorą tu zboże na siew.

Płodozmian mniej więcej następujący: w nawozie buraki cukrowe i kartofle, potem jęczmień, koniczyna z trawami na paszę, zwłaszcza dla owiec, pszenica, owies z koniczyną na 2 lata, pszenica i żyto. W roku bieżącym ma p. Motyka 7 rodzajów pszenicy, z tego jedna jara, 5 różnych gatunków żyta, miał więcej, lecz myszy mu znaczne szkody zrobiły; 10 jęczmion, 11 owsów, kilka rodzajów kartofel, buraki pastewne Chrestensena i cukrowe. Stan zboża znakomity, mimo silnej ulewy, jaka w czasie mego pobytu w Sosnowej była, prawie żadne zboże nie wyległo, niektóre jęczmiona wystawione na burzę, nieco się pochyliły, podnieść przytem muszę, że zboża ogromnie gęste, a kłosy pełne i wielkości niebywałej; niektóre np. rodzaje pszenicy mają kłosy na 4—5 cali długie, bez najmniejszej szczerby, a ziarna wszystkie równo dorodne, zarówno w środku jak i u końców kłosa, sypią też znakomicie, dając do 20 cent. metr. z morga, przy ciężarze hektolitra czystego nasienia na 81—82 *kg*. Żyta również ładne, choć może rzadsze od pszenicy, gdyż i tu myszy w jesieni znaczne szkody zrobiły. Jęczmiona, jakie ze zbioru ubiegłego roku zostały, ładne bardzo, białe i ciężkie, dając najlepszej jakości towar browarniany.

Pomiędzy kartoflami widziałem 11 rodzajów próbek kartofli, produkcyi p. Dołkowskiego z Kęt w Galicyi, wszystkie zdrowe i ładne, podczas gdy tuż obok sadzone stare cebulki saskie okazują ślady choroby. Zwłaszcza nać tych kartofel niska, ale przytem bujna.

Wszelkie prawie zboże sprzedaje p. Motyka na siew po cenach bardzo dobrych i wszystko rozchwytywanem bywa i wczesne tylko zamówienia mają szanse, a przyczyna tego leży w bardzo dokładnem odczyszczaniu nasienia, znakomitym doborze gatunków i wysoce racyonalnem pielęgnowaniu i uprawie. Przytem dosyć chłodny klimat Sosnowej

i grunt wcale lichy tylko wyrobiony powodują, że nasiona tutejsze przechodząc w strony cieplejsze i lepsze gleby, choć może w mniej dobrą uprawę, dają plony nadzwyczajne.

Z drugiej strony ten rodzaj gospodarstwa, choć trudny, wymagający wiele znajomości rzeczy i specyalnego — że tak powiem — talentu, opłaca sowicie trudy i wydatki, a wydatki są znaczne, gdyż samego czynszu dzierżawnego płaci p. Motyka zwyż 13 zł. z morga. U nas w Galicyi również w niejednem miejscu dałoby się zrobić wiele w tym kierunku, co nie mało korzyści przyniosłoby zarówno dotyczącym rolnikom, jak i innym, którzy te nasiona zbożowe dziś sprowadzają za drogie bardzo pieniądze z zagranicy. Możeby też p. Motyka przeniósł się do Galicyi — gdyż za rok dzierżawa mu wyjdzie, a niema chęci pozostania w tej okolicy, o ile też sądzę, możeby objął posadę zarządcy w większych dobrach, przynosząc ze sobą swą stacyę produkcyi nasion z gotową wyrobioną klientelą i wiadomościami doświadczonego rolnika.

Braki bydła wypasa p. Motyka w zimie brahą z małej gorzelni rolniczej, na której też przerabia znaczną część swych kartofel. Gorzelnia mała, ale świetnie urządzona przed 11 laty przez Nowaka & Salma w Pradze, kosztem co najwyżej 7 0 0 zł. Kocioł mały z bulierem i zasilaczem (speiserem) dostarcza pary do gotowania kartofel lub kukurudzy, którą p. Motyka z Węgier sprowadza, jeżeli mu kartofle nie wystarczą i porusza maleńką maszynę parową o sile 4 koni. Maszynka ta stoi przy ścianie pionowo, niema wcale regulatorów, lecz idzie równo i co ważniejsza, od 11-tu lat nie potrzebowała wcale naprawy; porusza ona młynek Szmeji do śrutowania zboża, pompę do wody i do zacieru, mieszadła w kadzi zaciernej, płuczkę do kartofel i elewator. Prócz tego jeszcze para z kotła obsługuje tz injektor do wtłaczania roboty do wysoko stojącego kotła drewnianego. Pary alkoholowe prócz przechodzenia przez dwa talerze i małą kolumnę, przechodzą jeszcze przez aparat chłodzący rurowy, co znacznie przyspiesza wypęd, wzmacniając równocześnie siłę spirytusu, który idzie wprost z gorzelni do składu, a następnie 2—3 razy na tydzień do rafineryi w Opawie dostarczanym bywa.

Po całodziennym, dwukrotną ulewą przerywanym pobycie w Sosnowej, spędzonym na zwiedzaniu gospodarstwa i rozmowie na tematach rolniczych, wróciłem do Skrochowitz i przez Joegerndorf, Leobschütz, Raciborz, pojechałem do Wrocławia, skąd starać się będę ciekawsze rzeczy widziane, podać do wiadomości czytelników „Rolnika".

Opawa 12. lipca 1892.

Wiadomości o stanie zasiewów i handlu zbożem.

Dawno już nie pamiętamy takiego roku, w którymby tyle chwalono stan zasiewów, prawie na wszystkich obszarach produkcyjnych, jak obecnie. Jeżeli pójdzie tak dalej, jeżeli pogoda podczas żniw i zbiorów dopisze, można się spodziewać niezwykłych wydatków.

O stanie zasiewów we wschodniej Galicyi pisaliśmy w zeszłym numerze. Nadchodzące z Galicyi zachodniej wiadomości stwierdzają, że miesiąc czerwiec był dla zasiewów bardzo pomyślnym. Pogoda sprzyjała z wyjątkiem kilku dni tylko, w których padały ulewne deszcze. Tak jare jak i ozime zasiewy są bardzo ładne — ucierpiały wprawdzie od gradu a po części zniszczone zostały przez wylewy, nie w tej jednakże mierze, żeby ogólny stan mógł być nazwanym niepomyślnym. Rzepak dał dobre wydatki. Potrawy bujne pójdą niedługo drugi raz pod kosę. Kartofle są znakomite. Owsy niskie, ale gęste i równe. Strączkowe bardzo dobre. Krakowskie, Wielickie i Brzeskie nawiedził owad, szkodnik, gatunek muchy, zwanej skoczek.

Poznańskie ma dość dobre zasiewy. Żyto ma normalne źdźbła, kłosy trochę krótsze niż w roku zeszłym.

Na lekkich ziemiach zostało żyto trochę wysuszone, dojrzało częściowo za prędko, wskutek czego będzie dość kłosów w ziarno ubogich lub zupełnie pustych. Na lepszych gruntach rozwinęło się żyto bardzo dobrze i przyobiecuje przy dalszych sprzyjających warunkach plony o bardzo dobrej jakości i w miernej ilości.

Żniwo rozpoczęło się już w tych dniach. Pszenica ma bardzo krótką słomę i jest dosyć rzadka, kłosy są krótkie, wiele z nich jest zaśniedziałych, a ślady posuchy dają się prawie wszędzie spostrzedz. Dość smutno przedstawiają się jare zasiewy, które stanowią tu główny kontyngent zboża Zostały one wcześnie zasiane — cierpiały aż do 15. maja od ustawicznych nocnych przymrozków, a kilkutygodniowa posucha dokonała reszty — deszcz 23 czerwca był już spóźniony. Żniwo jarzyn będzie w każdym razie niewydatne Kartofle jak dotychczas są bardzo dobre — nie można jednak jeszcze z tego wnioskować o wyniku, gdyż dopiero pogoda najbliższych sześciu tygodni jest decydująca. Buraki są rozmaite — do nich da się także zastosować to, co wyżej powiedzieliśmy o kartoflach Potrawy były bardzo słabe — dały zaledwie połowę zwykłego zbioru. Jakość siana jest naturalnie znakomita, nie padła bowiem na nie podczas zbioru ani jedna kropla deszczu. Żywy nawóz pragnie w wysokim stopniu deszczu. Chwastów dużo

W Kongresówce poprawiły się także w ostatnich czasach widoki urodzajów. Oziminy rozwinęły się nadspodziewanie, oprócz w tych okolicach, w których dała się uczuć uporczywa posucha. Kłos zrobił się dorodny. Jarzyny z początku wiele obiecujące, teraz trochę tępo podrastają. Strączkowe rozwijają się bardzo dobrze — hreczka też. Kartofle rokują jaknajlepsze widoki.

Z Litwy donoszą, że deszcze, jakie tam w ostatnich czasach spadły, wpłynęły bardzo dodatnio na wzrost zboża. Wschody kartofli przedstawiają się bardzo obiecująco. Warzywa wczesne ucierpiały nieco od przymrozków, które kilkakrotnie pojawiały się w maju aż do 25., poczem nastąpiły wielkie upały i susze. Łąki rosną w oczach, jednakże sianokosy z powodu długotrwałej suszy wiosennej opóźniły się o jaki tydzień. Deszcze okazały się zbawiennymi szcze-

gólnie na gruntach piaszczystych, na gruntach ciężkich wilgoci już jest dosyć.

Na Węgrzech żniwa są już w pełnym toku. Rezultatów trudno osądzić przed wprowadzeniem zboża do stodół. Liczne doświadczenia uczą, że wszelkie obrachowania wtedy jeszcze czynione, gdy zboże wystawione jest jeszcze na wpływy pogody, są przedwczesne. Urzędowe sprawozdania, nadchodzące do ministerstwa, dają jednak pewną miarę do ocenienia rezultatów żniw. Według tych sprawozdań należy oczekiwać średnich tylko zbiorów pszenicy. Żyto obiecuje lepsze stosunkowo wydatki — lepsze znacznie niż w roku zeszłym, w każdym jednak razie nie takie, jakich po dobrym roku spodziewaćby się należało. Ozimy jęczmień już dojrzewa, jary wkrótce zacznie dochodzić. Owies dojrzewa. Rzepak się nie udał — z uprawianego pod niego obszaru 80—85 000 morgów katastralnych można oczekiwać zaledwie 320—350 000 centnarów metrycznych wydatku. Zanim podamy procentowo dzisiejsze wyniki żniw i widoki na nie, przytoczymy daty odnoszące się do wyniku żniw z kilku lat ostatnich. I tak:

w latach było	pszenicy	żyta	jęczmienia	owsa
	milionów hektolitrów			
1891	48	15	19	24
1890	53·50	20·90	18·80	18·75
1889	32·95	14·98	12·16	15·45
1888	47·88	15·63	15·90	19 92
1887	51·12	21·26	16·94	21 67

Przyjmując 100% jako oznaczenie średniego wyniku żniwa, dalej przyjmując w myśl urzędowych sprawozdań, że dzisiejsze żniwa pszenicy przedstawiają przeciętnie licząc wartość 95%, dochodzimy do tego, że z obszaru ogólnego 5 365 861 morgów katastralnych, otrzymają Węgry 53 105 996 hektolitrów pszenicy.

Zbiór żyta przedstawia się pod względem ilości bardzo dobrze. Uprawiono w tym roku 2 138 681 morgów katastralnych, licząc przeważnie po 80%, otrzymujemy ogólną cyfrę 17 218 912 hektolitrów ogólnego zbioru.

Najlepszy ma być jęczmień. Uprawiony pod niego obszar wynosi 1 851 008 morgów — spodziewany wydatek 18½ milionów hektolitrów.

Owies jest w całym kraju średni. Spodziewają się go do 20 milionów hektolitrów.

W krajach zachodniej Europy stan urodzajów z początkiem lipca przedstawia się w ogóle lepiej niż przed miesiącem. W Niemczech spodziewają się urodzaju średnio dobrego. We Francyi jęczmień i owies zagrożone poważnie posuchą w maju, poprawiły się tak, że obiecują zbiór średni, lub nawet średnio dobry. Nawet pszenica obiecuje wydatki lepsze, niż w roku zeszłym. W Anglii spodziewają się zbioru pszenicy, owsa i jęczmienia mniej niż średniego. Angielskie sfery kupieckie obliczają urodzaj Stanów Zjednoczonych na 225 milionów buszli pszenicy ozimej, 180 jarej. Z tego może Ameryka eksportować 80 milionów, nie licząc zapasów zeszłorocznych, jeszcze dosyć znacznych.

W handlu zbożowym daje się spostrzedz tendencya zniżkowa, wywołana wiadomościami o dobrych powszechnie urodzajach. Ruchu niema prawie żadnego.

W dniach 29 i 30. sierpnia odbędzie się dwudziesty międzynarodowy targ zbożowy we Wiedniu.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału rudecko - gródeckiego.

Rada gospodarcza Oddziału rudecko - gródeckiego ogłasza, iż dnia 2 sierpnia bieżącego roku rozpoczną się w Komarnie **Wykłady o zapobieganiu chorobom i o ratowaniu zwierząt domowych w nagłych wypadkach.**

Wykłady te będą publiczne i bezpłatne, a każdy, którego przedmiot ten obchodzi i zaciekawia, może z nich korzystać bez żadnej opłaty. Nauka udzielana może być szczególnie potrzebną P. P. oficyalistom prywatnym i nauczycielom wiejskim, którzy nauczywszy się ratować bydło w nagłych wypadkach choroby i obeznawszy się z obowiązującymi przepisami weterynaryjnymi, mogą być tym sposobem pomocnymi dworom i włościanom posiadającym bydło.

Aby przedewszystkiem P. P. nauczycielom szkół ludowych zamieszkałym poza Komarnem a w obrębie oddziału (powiat Rudki i Gródek okręg sądowy Sądowa Wisznia) dać możność korzystania z wykładów, ogłasza Rada gospodarcza konkurs na 10 stypendyów dla tych P. P. nauczycieli, którzy na wykłady uczęszczać zamierzają.

Każde stypendyum wynosić będzie 16 złr. O bezpłatne pomieszkanie dla zgłaszających się, postara się Rada Koszta wyżywienia powinni stypendyści opędzać sami. — Należy także, by każdy przybywający na wykłady zaopatrzył się w potrzebną pościel. Wykłady trwać będą dwa tygodnie. Papier, ołówki i potrzebne do wykładu podręczniki dostarczy Rada Oddziału. Wykładać będzie Wny Królikowski, profesor szkoły weterynaryi we Lwowie.

Prócz powyższych stypendyów — rozda jeszcze Rada 15 zapomóg po 8 złr. dla tych światlejszych włościan, a przedewszystkiem gminnych oglądaczy bydła, którzyby z wykładów korzystać chcieli i pomocy na wyżywienie przez czas wykładów w Komarnie potrzebowali. Rozdawanie stypendyów i zapomóg zależy wyłącznie od Rady gospodarskiej.

Wszyscy Ci, którzy zamierzają się starać o stypendya względnie zapomogi, winni wnieść podania na ręce p. Albina Rajskiego, przewodniczącego Oddziału w Michalewicach poczta Rudki, najdalej do 24 lipca 1892.

Program wykładów.

Dzień 1. Pojęcie o chorobie, jej przyczynach; choroby niezaraźliwe, choroby zaraźliwe. Pojęcie o zapobieganiu chorobom, niezbędna w tym celu znajomość budowy zwierzęcia, funkcyi jego organów, hygieny i dietetyki. Leczenie

chorób, warunki wymagane od leczącego, trudności w leczeniu chorób zwierząt domowych. Szkody jakie przynosi kurfuszerstwo przy chorobach w ogóle, przy chorobach zakaźnych w szczególności.

Dzień 2. Szkielet zwierzęcia, jego budowa — wady w budowie szkieletu, wady oddzielnych kości (szpat, martwe kości, obrączki kostne i t. p.) Narośle kostne na kościach szczękowych u bydła rogatego i znaczenie tychże (promienica, jej wrażliwość dla ludzi).

Dzień 3. Skóra, jej, budowa, funkcya, znaczenie czystego utrzymania skóry, choroby skóry i ich znaczenie dla organizmu, zapobieganie Parchy, ich znaczenie; parchy jako choroba *ewikcyjna* u owiec. Pojęcie o chorobie tak nazwanej *zwrotowej*. — Proces o zwrot zwierzęcia podległego chorobie lub wadzie ewikcyjnej. Niezbędne warunki bez których proces przyniesie tylko stratę.

Dzień 4. Rany, krwotok, tamowanie krwotoku. Jak się powinno opatrywać ranę. Przesądy w leczeniu ran. Stłuczenia, pierwsza pomoc po stłuczeniu

Dzień 5. Kanał pokarmowy, jego budowa, różnice w budowie tego organu u różnych gatunków zwierząt i wynikające w skutek tego warunki żywienia. Błędy w żywieniu. Przyczyny chorób organów trawiennych, istota tych chorób i ich znaczenie. Żywienie zbyt oszczędne, zbyt obfite, nie w porę, żywienie nieodpowiednimi pokarmami. Zapobieganie chorobom organów trawienia. Choroby prędkiej pomocy wymagające: zadławienie, wzdęcie u bydła rogatego i u owiec, kolka z przekarmienia i wietrzna u koni. Pojęcie o ochwacie. Przesądy odnośne leczenia chorób trawienia organów.

Dzień 6. Organa oddechowe, ich budowa, funkcya, przyczyny chorób i zapobieganie im. Pojęcie o dychawicy, jako chorobie zwrotowej.

Dzień 7 i 8. Organa moczo-płciowe, ich budowa i funkcya Przyczyny chorób organów moczowych, zapobieganie tymże. Kolka moczowa — pomoc przy niej. — Brzemienność, jej trwanie u różnych gatunków zwierząt. Postępowanie podczas ciąży. Poronienie, jego przyczyny, poronienie epizodyczne zapobieganie. Poród, postępowanie podczas porodu, znaczenie pomocy podczas porodu — pomoc szkodliwa. Wypadnięcia organów płciowych żeńskich, zapobieganie Kastracya, znaczenie tej operacyi, kastracya zwierząt starych, kastracya u psów, jako operacya mająca znaczenie dla ograniczenia wścieklizny. Przesądy – obrywanie łożysk i t. d.

Dzień 9. Oko, jego budowa, oko w stanie zdrowia i choroby, przyczyny chorób, zapobieganie im, ślepota, rozpoznawanie tejże, ślepota miesięczna, jako choroba zwrotowa. Przesądne leczenie chorób ocznych.

Dzień 10. Mózg, jego funkcya, choroby mózgowe, ich znaczenie, zapobieganie, koler, (colere), jako choroba zwrotowa, rozpoznawanie koleru, postępowanie ze zwierzęciem tej chorobie podległem. Narowistość u koni, znaczenie tejże i zapobieganie; narowistość jako wada zwrotowa.

Dzień 11. Kopyto, jego budowa znaczenie, postępowanie z kopytem. Przyczyny chorób kopyt, wady kopyt i ich znaczenie.

Dzień 12. Choroby zakaźne, znaczenie ich dla ekonomii gospodarstw i kraju, przyczyny chorób zakaźnych i chorób zaraźliwych, zapobieganie im, zwalczanie ich, niemoc jednostek, niezbędność zorganizowanej państwowej opieki, znaczenie i potrzeba policyi weterynaryjnej. Przepisy i ich wykonywanie, skutki takiego lub innego wykonywania przepisów, przykład na księgosuszu w Austryi, Królestwie i w Rossyi.

Dzień 13 i 14. 1. Wąglik u zwierząt — czarna krosta u ludzi. 2. Nosacizna i tylczak. 3. Wścieklizna. 4 Perlica bydła rogatego. 5. Zaraza pyskowa i racicowa. Zaraza płucna bydła rogatego. 6. Ospa owcza. 7. Promienica. 8. Influenza końska. 9. Parchy 10. Motylica.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

W krajowej Wyższej Szkole rolniczej w Dublanach odbył się dnia 1 lipca ustny egzamin główny w obecności Kuratoryi szkoły

Złożyli egzamin i otrzymali absolutoryum pp Dzierżanowski Adam, Harlender Stanisław, Miniewski Karol, Rakowski Władysław, Tomalski Jakób, Wysłouch Mieczysław.

Od 9. do 15. lipca odbywają się egzamina szczegółowe. Rok szkolny 1892/3 rozpocznie się dnia 23. września b. r., podania o przyjęcie należy wnieść przed upływem powyższego terminu na ręce Dyrekcyi krajowych Szkół rolniczych w Dublanach. Na żądanie udziela Dyrekcya wszelkich wyjaśnień.

XX. międzynarodowy targ zbożowy we Wiedniu odbędzie się w dniach 29. i 30. sierpnia b. r.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe jakkolwiek pierwszy rok jak rozpoczęło swe czynności, składa dowody, że szczególnie rolnictwo krajowe najbardziej je interesuje, to też temi sprawami najbardziej się zajmuje. Dowodem tego otwarcie działu sprzedaży n a w o z ó w s z t u c z n y c h w ten sposób zorganizowanego, że Towarzystwo to jest w możności dostarczyć tych nawozów po cenach niższych niż dotychczas gdziekolwiek były praktykowane oraz ze źródeł dających jaknajwiększą gwarancyę rzeczywistej zawartości składników chemicznych. Pomimo, że sezon jesienny dopiero się rozpoczyna, dostarczyło już Towarzystwo handlowe naszym rolnikom przeszło sto wagonów nawozów sztucznych, oraz pośredniczyło w dostawie około 20 wagonów kainitu z Kałusza. Najbardziej pożądane przez rolników były dotychczas: Mączka z Żużli Thomasa o zawartości 18—20% kwasu fosforowego przy 75% miału. Ponieważ ten gatunek nawozu co raz bardziej drożeje, skłaniają się rolnicy co raz częściej do używania w to miejsce Guano-Superfosfatu o zawartości 14—15% kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego. Niemniej znajduje zbyt wielki mączka kościana roztworzona kwasem siarkowym o zawartości 13—14% kwasu fosforowego w ogóle, z czego 12—13% we wodzie rozpuszczalnego i 2—3% azotu, dalej superfosfat z kości o 16—18% kwasu fosforowego z $^1/_2$ do 1% azotu i mączka parzona niewyklejona o zawartości 17—19% kwasu fosforowego i 4$^1/_2$ do 5% azotu. Przedłożony nam cennik nawozów Galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego zawiera oprócz wyżej wymienionych gatunków, nadto inne rodzaje nawozów, których ceny są nader przystępne oraz dokładną informacyę

o sposobie używania tych nawozów, i spodziewanych rezultatach przy pojedynczych gatunkach roślin, wreszcie inne cenne wskazówki dla rolników. Już samo przeczytanie uwag o użyteczności nawozów sztucznych podanych w tym cenniku, przekona nie jednego z naszych rolników o niezbędnej potrzebie posługiwania się temi nawozami, które w przyszłości powinny stanowić znaczną rubrykę w inwestycyi rolniczej, a także o wiele znaczniejszy dochód z produkcyi plonu. Dowiadujemy się także że Towarzystwo handlowe otwiera dział dla maszyn i narzędzi rolniczych i w tym celu zawarto umowy z najpoważniejszemi fabrykami angielskiemi, francuskiemi i niemieckiemi i urządzono magazyn centralny na dworcu kolei a magazyn okazowy przy ul. Jagiellońskiej l 3. w gmachu Gal. Banku kredytowego. Przy dziale tym prowadzoną będzie również sprzedaż worków na wszelkie płody rolnicze jak chmiel, zboże, dalej pasów i rzemieni, oliwy i smarowidła, nasion, siatek do chmielu i t. p przedmiotów. Tak więc wszelkie zapotrzebowania rolników będą mogły być zaopatrzone przez Towarzystwo handlowe we Lwowie, które tym sposobem daje dowód, że w pierwszej linii dba o dobro rolników.

Zbiór przeszłoroczny kukurudzy w Ameryce północnej wynosił podług obliczeń statystycznego oddziału biura rolniczego Stanów Zjednoczonych 716 milionów hektolitrów, których wartość obliczona podług cen targowych z dnia 12. marca oceniona na 775 milionów dolarów (1 dol. = 2.10 złr. = 1 631 mil. złr.), z czego jednak przypada 60 214 381 doll. na kukurudzę pastewną (nie zdatną na mąkę wskutek jakiegoś uszkodzenia.

Konne jazdy dystansowe nie należą już do rzadkich wypadków, bo od czasu do czasu ktoś wybiera się na koniu w daleką drogę i przebywa ją szczęśliwie. Obecnie jednak zanosi się na bardzo ciekawe jazdy, bo oficerów austryackich do Berlina i pruskich do Wiednia Jak słychać, cesarz austryacki i cesarz niemiecki ustanowili po jednej nagrodzie honorowej dla najpierwej i w najlepszym stanie przybywającego oficera; cesarz austryacki da nagrodę pruskiemu, cesarz niemiecki austryackiemu oficerowi. We Wrocławiu miała się już ukonstytuować komisya z czterech dla ułożenia warunków jazdy. W jazdach tych, około 80 mil wynoszących, uczestniczyć będą mogli wszyscy w czynnej służbie będący oficerowie obu armij Co do warunków, te mają być bardzo twarde. Oczywiście cała jazda ma się odbyć na jednym tylko koniu. ale zsiadanie z konia w drodze ma być dozwolone tylko pod tym warunkiem, że jeździec sam będzie konia prowadził, idąc obok niego piechotą. Powózek lub masztalerzy brać ze sobą nie będzie wolno, wskutek czego jeździec będzie na siebie ograniczony, jazda zaś cała będzie próbą wytrwałości nietylko konia ale i jeźdzca. Oprócz obu nagród honorowych ma być ze składek utworzonych 10 do 15 nagród pieniężnych i jak we Wrocławiu przypuszczają, pierwsza z nich wyniesie może 20 000 marek.

Skoczek sześciorek, o którym podaliśmy wiadomość, że występywał niszcząco w Tarnobrzeskiem, w dziennikach zaś było że taksamo szkody w zbożach wyrządził w Chrzanowskiem, dokuczył także rolnikom na Szląsku pruskim i w Hanowerze. O szkodach na Szląsku p dała wiadomość stacya doświadczalna rolniczo-ekonomiczna we Wrocławiu (Dr B. Schultze), z Hannoweru zaś donosi prof. Dr. W. Hess, że koło Uchte skoczek sześciorek zniszczył literalnie wszystkie zboża.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 15. lipca 1892

Tendencya bardzo słaba, ruch mały, dowozy średnie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·50	do	9·—
„ na termina	—·—	„	—·—
Żyto gotowe	7·40	do	7·80
„ na termina	—·—	„	—·—
Owies obroczny	6·80	„	7·30
„ na termina	—·—	„	—·—
Jęczmień	6·—	„	7·—
Rzepak	9·50	„	10·—
Groch	6·50	„	8·50
Wyka	4·75	„	5·—
Bobik	6·50	„	7·—
Hreczka	8·50	„	9·50
Kukurudza	5 90	„	6·10
Chmiel za 56 kilo	65·—	„	70·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. loco st kol	14·75	„	15·—
Nowy spirytus na zimowe miesiące	13·—	„	13·25

Bank rolniczy we Lwowie (ul. 3. Maja l 2) przyjmuje do końca lipca zamówienia na: pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkcyi, oraz inne odmiany tejże — tudzież żyto trzcinowe, montańskie, szampańskie, selekcyjne i daszowskie, oraz inne odmiany pszenicy: szampańskiej, egipskiej i Shiriff Square head.

Przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne, jakoto, mączkę kościaną nadfosforanu z fosforytów, parzoną wyklejoną i niewyklejoną, żużle Thomasa itd. po najtańszych cenach

Biura Banku rolniczego otwarte do końca września od 9. do 3. popołudniu.

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14. Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen,** względnie **Garven's Waagen.**

PŁACHTY (Wantuchy)

rzepakowe i zbożowe, z płótna konopnego i tarpanlingu, **6 metrów długości,** z gotowemi pętlicami do zaczepiania na wozy, w cenie za konopne:

szerokie centim.	200	270	335
zł.:	6	8	10

z tarpanlingu:

szerokie centim.	225	280	335
zł.:	5	6	7

(Na żądanie płachty mogą być krótsze lub dłuższe od 6 metr.)

Siatki na lasy do suszenia chmielu, lniane 100 *cm.* szerok., w cenie 15—20 ct. za metr

poleca

A. Borówka

Sekretarz Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie.

WINCENTY OBLACK

ces. i król. dostawca dworski

Grac (w Styryi)

poleca swój pierwszy i największy od 60 lat istniejący specyalny i eksportowy handel

prawdziwych styryjskich myśliwskich damskich i podróżnych samodziałów (LODEN)

niedoścignionych dotąd co do jakości, trwałości barw i taniości. 9-12

Próbki gratis i franco.

EKONOM kawaler, 45 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje posady.

Adres: *Ekonom,* poste restante Nowy Sącz.

Poszukuję kilkadziesiąt krów mlecznych do chowu. Adres: Nosówka, poczta Rzeszów. A. Dąmbski

---

Pierwszy amerykański młyn

do kości i nawozów mielonych

ST OSTASZEWSKIEGO

w Klimkówce pod Rymanowem.

Cennik na rok 1892.

Wyroby fabryki są pod kontrolą c. k. rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej we Wiedniu.

Ceny en detail:

1. Mąka kościana parowa bardzo drobno mielona 8 zł. 50 ct.
2. „ „ do karmy bydła . . 12 „ — „
3. „ „ zaprawiana (gnojona . . 8 „ — „
4. Nadfosforan (superfosfat kostny) . . 8 „ — „
5. Mąka rogowa . . . . 11 „ — „

za 100 *kg* z workiem.

Oprócz wymienionych nawozów dostarcza fabryka saletrę chilijską, siarkan amonowy, mąkę fosforytową mąkę z żużli Thomasa, wapno nawozowe itp.

Wszelkie mieszaniny azotu, kwasu fosforowego i siarkanu potasowego wykonują się po najniższych cenach.

Dla zamawiających gremialnie we większej ilości przez Oddziały Towarzystwa gospodarskiego udziela fabryka niższych cen, jakoteż i dogodnych warunków splat.

Cenniki tłuszczów, olei, jakoteż wszelkich innych artykułów, wchodzących w zakres naszego przedsiębiorstwa, udziela się na żądanie odwrotną pocztą.

Instrukcye o użyciu kości na nawóz, przesyła fabryka franco pod opaską za nadesłaniem 35 ct. w. a.

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya)

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.